

Refleksje w rocznicę Nocy Kryształowej

autor(ka): Anna Tatar dla opinie.ngo.pl

2015-11-09

TATAR: Atmosfera wrogości zagęszcza się. Pozostaje mieć nadzieję, że uczestnicy rasistowskich demonstracji zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Chociaż jak dotąd wykrzykiwanie podczas publicznych zgromadzeń obraźliwych haseł i gróźb pod adresem osób o innym kolorze skóry, religii czy narodowości – pozostaje prawie całkowicie bezkarne.

9 listopada przypada rocznica Nocy Kryształowej (i ustanowiony z tej okazji Międzynarodowy Dzień Walki z Faszyzmem i Antysemityzmem) – masowego antyżydowskiego pogromu, do którego doszło w nazistowskich Niemczech w 1938 roku. Zabito wówczas ponad czterystu Żydów, a tysiące trafiły do obozów koncentracyjnych. Bojówkarze z SA zniszczyli też ponad tysiąc synagog. Dyskryminacja i przemoc były, jak wskazuje Raul Hilberg, autor monumentalnej pracy na temat Zagłady, elementami procesu odsuwania Żydów z pola moralnej uwagi w społeczeństwie niemieckim. Akty takie naznaczały Żydów, definiowały ich jako obcych, ludzi, których nie chroni żadne prawo ani nie obejmuje sąsiedzka bliskość.

Kilkadziesiąt manifestacji

Od kilku miesięcy jesteśmy świadkami – nienotowanej od 1989 roku – przejawiającej się na rozmaite sposoby fali rasistowskiej agresji w związku z zapowiedzią przyjęcia przez Polskę uchodźców z Afryki i Bliskiego Wschodu. Tylko we wrześniu Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ” odnotowało w monitoringu „Brunatna Księga” kilkadziesiąt islamofobicznych manifestacji organizowanych przez skrajną prawicę na terenie całego kraju, zarówno w dużych ośrodkach, jak i niewielkich miejscowościach. Przebieg tych marszy był dość zbliżony, podobnie jak ideologiczne zaplecze ich uczestników, wśród których dominowali przedstawiciele Obozu Narodowo-Radykalnego, Młodzieży Wszechpolskiej (trzeba wspomnieć, że 25 października kilku aktywistów związanych z Ruchem Narodowym uzyskało mandaty poselskie), partii KORWIN Janusza Korwin-Mikkego oraz pseudokibice piłki nożnej (ci ostatni zresztą pod okiem delegatów PZPN „bronili się” przed „islamizacją” także na stadionach).

Wszyscy oni połączyli swoje siły, by zapobiec „islamizacji Polski” (to najchętniej wykrzykiwane hasło), której mieliby dokonać syryjscy i erytrejscy uchodźcy. W tym celu sympatycy skrajnej prawicy skandowali, jak na demonstracji 12 września w Warszawie, okrzyki: „Cała Polska śpiewa z nami, j...ać islam maczetami!”, „J...ać Araba, j...ać Murzyna, Legia Warszawa – biała drużyna” oraz „Polska cała – tylko biała”. Eksponowali również transparenty z napisami: „Islam – śmierć białej Europy”, „Polska dla Polaków”, „Cała Legia głośno krzyczy, nie dla tej islamskiej dziczy” i z rasistowskim symbolem krzyża celtyckiego.

W Warszawie jeden z manifestantów niósł ponadto zatknięty na drewnianym kiju świński łeb (miało to na celu znieważenie muzułmanów – z powodów religijnych nie spożywają oni mięsa wieprzowego), pod którym wypisana była groźba: „Islamskie świny czekamy i łby poobcinamy”. Jednak na tych nienawistnych symbolicznych gestach się nie skończyło, ponieważ uczestnicy demonstracji napadli na libański bar na ulicy Senatorskiej. Jego właściciel w wypowiedzi dla mediów relacjonował: „[...] dwóch młodych mężczyzn wpadło do lokalu i, pomimo że jesteśmy chrześcijanami, jeden z nich krzyczał «F...ck islam», natomiast drugi rozpylił gaz, najprawdopodobniej pieprzowy, może łzawiący”.

Atmosfera się zagęszcza

W związku z nawoływaniem do nienawiści przez uczestników warszawskiej manifestacji policja wszczęła czynności sprawdzające. Pozostaje mieć nadzieję, że uczestnicy tej i kilkudziesięciu innych rasistowskich demonstracji zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Chociaż jak dotąd wykrzykiwanie podczas publicznych zgromadzeń obraźliwych haseł i gróźb pod adresem osób o innym kolorze skóry, religii czy narodowości – pozostaje prawie całkowicie bezkarne. Świadczą o tym statystyki Prokuratury Generalnej za 2014 roku w sprawach o przestępstwa popełniane z pobudek rasistowskich i ksenofobicznych. Wynika z nich, że w minionym roku za tego rodzaju przestępstwa popełnione podczas manifestacji – przed sądem stanęły... cztery osoby. W „Brunatnej Księdze” rocznie odnotowujemy kilkadziesiąt skrajnie prawicowych wystąpień, w których uczestniczą tysiące osób. Skoro do tej pory publiczne nawoływanie podczas nich do nienawiści nie było traktowane jako przestępstwo, trudno przypuszczać, by uczestnicy ostatnich islamofobicznych manifestacji mogli spodziewać się jakichkolwiek konsekwencji ze strony organów ścigania.

Atmosfera wrogości zagęszcza się. Zaczęło się wyszukiwanie na razie pojedynczych muzułmanów (prawdziwych bądź rzekomych, identyfikowanych przez bandytów jako – nie znajduję lepszego określenia – „nosiciele islamizacji”). Na początku listopada w centrum Poznania trzech mężczyzn pobiło mieszkającego w Polsce Syryjczyka. „Otoczyli mnie i zaczęli wyzywać. Nie miałem jak uciec. Błagałem ludzi o pomoc, ale nikt nie reagował, a oni mnie bili” – relacjonował poszkodowany. Napastnicy grozili mu śmiercią, wyzywali od „śmieci” i „pier... muzułmanów” (w rzeczywistości Syryjczyk jest chrześcijaninem). Sprawca pobicia został wypuszczony na wolność. Poznański sąd nie zastosował wobec niego aresztu.

Przedstawiony kontekst określa społeczne i medialne warunki działania dla takich organizacji pozarządowych jak Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”. Uchodźcy przyjadą do Polski dopiero w kolejnych latach. Lepiej, żeby nie wpisywali w polskim internecie słowa „refugees” – zaraz wyświetla się też „anti-Muslim” i „wild people”.

Anna Tatar – sekretarz redakcji magazynu "NIGDY WIĘCEJ". Współredaktorka (razem z Marcinem Kornakiem) "Brunatnej Księgi 2011-2012" – monitoringu incydentów rasistowskich i ksenofobicznych. Przygotowuje dysertację doktorską „Relacje polsko-żydowskie w tekstach Hanny Krall”